

Stanisław Maria Kałdon

Rodzina "kościołem domowym" przez wzajemną miłość i wspólnotę życia

Studia nad Rodziną 9/1 (16), 21-33

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

o. Stanisław Maria KAŁDON OP

RODZINA „KOŚCIOŁEM DOMOWYM” PRZEZ WZAJEMNĄ MIŁOŚĆ I WSPÓLNOTĘ ŻYCIA

„Nie jesteście obcymi i przychodniami,
ale jesteście domownikami Boga”
(Ef 2,19)

Dlaczego rodzina chrześcijańska jest „Kościołem domowym”?

Św. Jan Chryzostom wyjaśniając tekst z *Dziejów Apostolskich* tak mówił o domu chrześcijańskim: „I nocą nawet [...] wstawaj, klękaj i módl się [...] Trzeba, aby twój dom był stale domem modlitwy, kościołem, bo mieszka w nim sam Bóg”. Nazwał on rodzinę *ecclesiola* – czyli małym Kościołem. Uzasadniając to określenie zwracał się on w następujący sposób do małżonków i członków rodzin: „modlitwa i nauczanie w Kościele nie wystarczą. Modlitwa i nauczanie muszą wam towarzyszyć w domu, ponieważ dom jest małym Kościołem”¹. Określenie to powtórzył Sobór Watykański II stwierdzając: „W tym domowym niejako kościele rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być pierwszymi zwiastunami wiary” (KK 11).

Jan Paweł II często nazywa rodzinę Kościołem domowym. Podczas przemówienia do rodzin zgromadzonych na Placu Św. Piotra podczas Świątowego Dnia Rodzin w Roku Rodziny, pytał: *Familia, guid dicitis de te ipsa?* Odpowiedź na to pytanie jego zdaniem odnajdujemy już w początkach chrześcijaństwa, w okresie poapostolskim. Brzmi ona: „Jestem Kościołem domowym. Innymi słowy – jak mówi Jan Paweł II – jestem małym Kościołem, Kościołem w domu [...]. I Kościół, i rodzina wywodzą się z tych samych źródeł. Mają tę samą genealogię w Bogu: w Bogu Ojcu, Synu i Duchu Świętym. Na mocy tej boskiej genealogii powstają dzięki wielkiej tajemnicy boskiej Miłości: ta tajemnica nazywa się *Deus homo*, wcielenie Boga, który tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby nikt, kto za Nim idzie, nie zginął. Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch Święty, Jeden Bóg,

¹ Por. In Eph. hom. 20, 6; PG 62, 1437; cyt. za: Cz. Murawski, Rodzina domowym Kościołem, w: Program duszpasterski na rok 1993/94, Warszawa 1993, s. 27.

trzy Osoby: niezgłębiona tajemnica. W tej tajemnicy ma swe źródło Kościół i ma swe źródło rodzina, Kościół domowy”².

Także św. Paweł zdaje się to potwierdzać. Jego *Listy* zawierają wypowiedzi wskazujące na to, że pierwotni chrześcijanie gromadzili się w domach rodzinnych, aby odmawiać psalmy i sprawować Eucharystię (por. Rz 16,3-5; por. 1Kor 16,19). W tym sensie określenie „Kościół domowy” oznacza dom, w którym gromadzili się pierwsi chrześcijanie na sprawowanie liturgii i na wspólny posiłek. Współcześnie podkreśla się fakt, że rodzina jest podstawową komórką Kościoła³. Nauka ta opiera się przede wszystkim na obietnicy Jezusa Chrystusa: „zaprawdę powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi o coś prosić będą, to wszystko użyczy im Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie dwaj lub trzej zebrani są w imię moje, tam ja jestem pośród nich” (Mt 18,20).

Rodzina jako Kościół domowy ma w pewnym sensie znamiona Kościoła powszechnego, ponieważ tak jak Kościół, jest wspólnotą sakramentalną i duchową. Wspólnota sakramentalna rodzi się przede wszystkim z sakramentu chrztu św. i małżeństwa. Przez chrzest człowiek wchodzi we wspólnotę z Chrystusem – Głową Mistycznego Ciała i ma w Nim uczestnictwo. Rodzinę nazywamy w pełnym tego słowa znaczeniu Kościołem domowym, ponieważ w niej spełnia się najważniejsze zadanie Kościoła – pierwsze przepowiadanie Dobrej Nowiny oraz odzwierciedla się życie wspólnoty. Zasadnicze znamię Kościoła domowego stanowi wspólnota osób. Małżeństwo i rodzina ukazana jest w nauce Kościoła jako wspólnota zbawcza. Tę zbawczą, pośredniczącą wobec siebie rolę spełniają najpierw małżonkowie, a potem w miarę rozwoju dojrzałości chrześcijańskiej, także dzieci.

Małżonkowie na mocy sakramentu małżeństwa zobowiązani są do czuwania nad rozwojem religijnym swych dzieci, które przez chrzest stają się prawowitymi członkami Kościoła. Aby człowiek mógł opowiedzieć się za przynależnością do wspólnoty, jaką jest Kościół musi czerpać wzorce od najmłodszych lat. Pierwszymi i podstawowymi wzorami zachowań chrześcijańskich powinny być postawy chrześcijańskie prezentowane przez samych rodziców. Postawy te w środowisku domowym mogą i powinny tworzyć wspólnotę rodzinną wypełnioną miłością – wspólnotę tę można więc nazywać Kościołem domowym.

Jan Paweł II, w adhortacji apostoelskiej *Familiaris consortio* i w *Liście do Rodzin*, nazywając rodzinę domowym Kościołem, pisze: „W naszych cza-

² Jan Paweł II, Czym jesteś rodziną chrześcijańska? Przemówienie Ojca Świętego (8.10.1994), w: *Rodzino, co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia Papieskie w Roku Rodziny*, oprac. A. Świerczek, Kraków 1995, s. 231.

³ Por. M. Pindelski, Kościół w domu, „Kwartalnik Katolicki” 2000, nr 52, s. 6.

sach często wracamy do tego wyrażenia: «Kościół domowy» przyjętego przez Sobór, pragniemy bowiem, ażeby to, co się w nim zawiera, nigdy nie uległo przedawnieniu. Pragnienia tego nie osłabia świadomość bardzo odmiennych warunków, w jakich bytują ludzkie rodziny w świecie współczesnym” (LdR 3). Rodzina chrześcijańska, według Jan Pawła II, jest Kościołem domowym, ponieważ jest „wspólnotą wierzącą i ewangelizującą”, jest miejscem spotkania z Bogiem i służy człowiekowi (por. FC 50).

Rodzina jest instytucją ustanowioną przez Boga Stwórcę i odkupioną przez Boga Odkupiciela. Stwarzając mężczyznę i kobietę, Bóg ustanowił ludzką rodzinę i nadał jej podstawową strukturę (por. KKK 2203). W najgłębszej swej istocie ma ona charakter religijny, sakralny. Jej prawa i cel określone zostały przez samego Boga. Żadna władza – świecka czy kościelna, prywatna czy społeczna nie może ich dowolnie usunąć, czy zmieniać. Mężczyzna i kobieta połączeni sakramentem tworzą ze swoimi dziećmi rodzinę. Ten związek jest uprzedni wobec uznania go przez władzę publiczną. Kościół nie ma takiej władzy, by wypowiadać się przeciw postanowieniu mądrości Bożej (por. KPK 1141). „Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19,6).

Jezus Chrystus jest obecny w rodzinie przez swoją łaskę, która daje życie Boże. Obecny jest przez cnoty teologiczne, czyli wiarę, nadzieję, miłość. Pozostaje z nią, daje jej moc pójścia za Nim i wzięcia na siebie swojego krzyża, podnoszenia się po upadkach, przebaczenia sobie wzajemnie, wzajemnego noszenia swoich ciężarów (por. Ga 6,2). Pomaga członkom rodziny być sobie wzajemnie poddanymi w bojaźni Chrystusowej (por. J 1,14). Najbardziej podstawową rzeczą, jakiej oczekuje Chrystus od wierzących jest troska o to, by rodzina była Kościołem domowym – prawdziwym sanktuarium życia i Miłości. Cały Kościół powszechny, a w nim każdy Kościół partykularny staje się oblubienicą Chrystusa poprzez Kościół domowy, poprzez tę miłość, którą w nim się przeżywa: miłość małżeńską, rodzicielską, siostrzaną i braterską – miłość, która jest komunią osób i pokoleń.

Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie rodzina stanowi mieszkanie Boga, Kościół domowy. Wszyscy w rodzinie „zrodzeni z wody i Ducha Świętego” są „domownikami Boga”. Jaka to radosna i uszczęśliwiająca prawda! W rodzinie chrześcijańskiej nikt nie może czuć się obcy, bo wszyscy przez Jezusa Chrystusa są dziećmi tego samego Boga. Wypowiadając się na temat rodziny, jako instytucji przygotowującej członków społeczeństwa i Ludu Bożego, Sobór mówi, że „W tym domowym niejako Kościele rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla dzieci swoich pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowe” (KK 11). Rodzina chrześcijańska, według Jana Pawła II, jest Kościołem domowym, ponieważ jest współ-

notą wierzącą i ewangelizującą, jest miejscem spotkania z Bogiem i służby człowiekowi, jest ona wspólnotą wiary, nadziei i miłości; wspólnotą łaski i modlitwy, szkołą cnót ludzkich i miłości chrześcijańskiej (por. FC 21).

Przez wzajemną miłość

Najgłębszym sensem i celem życia rodzinnego jest wzajemna miłość. Wzajemna – to znaczy pomiędzy małżonkami oraz między rodzicami i dziećmi. Tej miłości św. Paweł poświęcił słowa hymnu z *Pierwszego Listu do Koryntian* – mówiąc o niej, że jest cierpliwa i łaskawa, wszystko przetrzyma (por. 1Kor 13,4-7). Miłość tworzy więź najmocniejszą, więź osobową. Sprawia, że sakrament małżeństwa realizuje się w życiu rodzinnym, że Słowo Boże w rodzinie staje się ciałem, czyli życiem chrześcijańskim i mieszka wśród nas (por. J 1,14). Jest obecna w niej „potężna moc Boga samego, który jest miłością. Jest obecna w niej potężna moc Chrystusa – Odkupiciela człowieka i Zbawiciela świata” (LdR 14).

Sakrament małżeństwa nie jest tylko zewnętrzną ceremonią, nie jest jednorazową formalnością prawną, lecz jest Bożą iskrą, która ma się zapalić i objąć całe życie małżonków, rodziców i dzieci. Jest nasieniem życiodajnym, Bożym ziarnem, które w całym życiu wydaje owoce. Jak każde ziarno – kiełkuje, rozwija się, wzrasta, jest wystawione na burze, śnieg, ulewy, susze. Jest przymierzem osób w miłości. A miłość może być ugruntowana i chroniona tylko przez Miłość, tę Miłość, jaka rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany (por. Rz 5,5).

Można powiedzieć, iż przez rodzinę przepływa główny nurt cywilizacji miłości. Jeżeli cywilizacja ta ma nie być utopią, to w rodzinie powinna szukać swych „społecznych podstaw”. Być razem na sposób rodziny to być wzajemnie dla siebie. „Stwarzać wspólnotową przestrzeń afirmacji każdej osoby, każdego człowieka dla niego samego, to znaczy dlatego, że jest «tym właśnie» człowiekiem” (LdR 15). Chrystus obecny jest w małżeństwie i rodzinie⁴ jako źródło miłości i fundament życia rodzinnego (por. KKK 1642), bez którego nie można budować trwałego sensownego życia rodzinnego, takiego szczęścia, którego burze życiowe nie zniszczą, którego grób nie unicestwi, bo skierowane jest na wieczność. Rodzina jest więc „drogą Kościoła, która poprzez życie małżeńskie i rodzinne wiedzie do Królestwa Niebieskiego” (LdR 14).

Rodzina jest Kościołem domowym, ponieważ Bóg w niej przebywa, Bóg w niej żyje, a ona w Bogu, z Bogiem i dla Boga. Miłość jest z Boga, jest da-

⁴ Por. A. Szafrński, *Łaska sakramentu małżeństwa*, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, red. A. Szafrński, Lublin 1985, s. 106.

rem Boga, albowiem Bóg jest Dawcą miłości. Rodzina jako Kościół domowy jest oblubienicą Chrystusa, poprzez tę miłość, którą się w nim przeżywa – miłość, która jest wspólnotą osób i pokoleń, miłość ludzką, rodzicielską, siostrzaną i braterską, miłość małżeńską, która „jest nie do pomyślenia bez Oblubienica, bez tej miłości, którą On pierwszy umiłował do końca” (LdR 19). Bóg jest miłością: Kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim (por. J 4,16). Dlatego też należy pielęgnować miłość w rodzinie, która opiera się na kilku filarach: dialogu, przebaczeniu i modlitwie.

Dialog – aby słowo znalazło się w służbie miłości, trzeba zacząć od słuchania drugiej osoby. Potrzeba czasu, „tracenia go” dla dobra miłości. Dialog wymaga, aby być do dyspozycji współmałżonka. Najgłębsze rozmowy zdarzają się często nieprzewidzianie, ponieważ znalazło się czas, by się oswoić poprzez prawdziwe słuchanie⁵.

Przebaczenie – nie oznacza upadku miłości, ale wręcz przeciwnie – jest to znak miłości. Patrząc na starsze małżeństwo, które spacerowało, trzymając się za ręce, pewien ksiądz zakrzyknął z podziwu: „Miłość, która tak długo trwa, oznacza setki wzajemnie udzielonych przebaczeń”⁶.

Modlitwa – nie trzeba szukać skomplikowanych modlitw: wystarczy odmawiać jedno Ojciec nasz i Zdrowaś Maryjo. „Nasze małżeństwo się odmieniło! Stało się tak dzięki tej wielkiej częście tak krótkiego czasu, lecz spędzonego we wspólnej wierności przed Bogiem i dla Boga”⁷.

Dzieci żyjąc w klimacie wzajemnej miłości rodziców łatwiej odkrywają tajemnicę Bożej miłości, która nie tylko daje życie, ale je podtrzymuje i doskonali. Miłość w rodzinie w pełni urzeczywistnia jej charakter wspólnotowy, przez co staje się ona podstawową komórką oraz znakiem Kościoła – wspólnoty, małym Kościołem.

W tym kontekście nie sposób nie wspomnieć o Matce Pięknej Miłości. Ta Dziewczyna z Nazaretu bez wahania zaufała Bogu, pełna posłuszeństwa, które człowiekowi wydaje się niemożliwe. W ten sposób stała się Ona dla nas przykładem tego, że miłość ludzka oddana w Boże ręce ma szansę przetrwać przyszłość. To wzór miłości najgłębszej, zakorzenionej w Bogu. O taką miłość trzeba zabiegać, bo tylko taka miłość jest szczęściarodna. Maryja w sercu Kościoła domowego, okazuje się zatem Matką i Wychowawczynią – tak, jak była Nią w Rodzinie Nazaretańskiej, która jest: „Pierwowzorem i przykładem wszystkich rodzin chrześcijańskich” (FC 86).

Etos ojcostwa i macierzyństwa wyłaniający się z ewangelicznego wzoru Świętej Rodziny jest dzisiaj szczególną szansą ocalenia ludzkości, wobec

⁵ C. Ponsard, Jak przekazywać wiarę w rodzinie, Kraków 2003, s. 6.

⁶ Tamże, s. 37.

⁷ Tamże.

zuchwałych poczynań zwolenników rewolucji seksualnej, która – zatruwając całą niemal dzisiejszą cywilizację – zmierza nie tylko do przekreślenia sakralnego charakteru małżeństwa i rodziny, ale także do zburzenia antropologicznych i osobowych podstaw tej fundamentalnej wspólnoty ludzkiej.

Przez wspólną modlitwę

Kościół jest domem modlitwy. W Kościele człowiek spotyka się z Bogiem zarówno osobiście, jak i społecznie, aby oddawać Mu cześć, by z miłości uwielbiać Go jako Ojca, Stwórcę i Odkupiciela, by Mu dziękować za otrzymane dary, by uczestniczyć w tajemnicy Zbawienia. Rodzina chrześcijańska, będąc wspólnotą wiary, nadziei i miłości, objawia i realizuje wspólnotę eklezjalną – uczestniczy w zadaniach i odpowiedzialności Kościoła powszechnego. Ta odpowiedzialność rodziny – domowego Kościoła odnosi się do niej samej i do środowiska, w którym ona żyje. Wewnętrzna odpowiedzialność rodziny oznacza wzajemną troskę o siebie poszczególnych jej członków. W tym kontekście podkreśla się, że małżonkowie najpierw powinni troszczyć się wzajemnie o własny rozwój religijny, w stosunku zaś do dzieci mają być pierwszymi nauczycielami wiary i wprowadzać je w praktyki religijne⁵.

Małżonkowie na mocy sakramentu uczestniczą w kapłańskiej, prorockiej i królewskiej funkcji Chrystusa. Przez sakrament małżeństwa są włączeni w posłannictwo Chrystusa i Jego Oblubienicy – Kościoła. Ich służba jest święta, gdyż dzięki nim Chrystus formuje i rodzi nowe członki i udziela im duchowego wzrostu, tak, aby jego Mistyczne Ciało rosło i pomnażało się aż do pełni w Chrystusie.

Wiara przekazywana przez rodziców swoim dzieciom, a następnie przez poszczególnych członków rodziny innym krewnym i znajomym jest pierwszym sposobem spotkania się Boga z człowiekiem w rodzinie i przez rodzinę. Związek rodziny i Kościoła jest jeszcze głębszy – rodzina bowiem odzwierciedla w sobie wspólnotę Ojca i Syna w Duchu Świętym, spełniając podobnie jak cały Kościół, funkcję sakramentalną wobec świata.

Rodzina chrześcijańska jest komunią osób, znakiem i obrazem komunii Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Jest ona wezwana do uczestnictwa w modlitwie i ofierze Chrystusa. Codzienna modlitwa i czytanie Słowa Bożego umacniają w niej miłość (por. KKK 1702).

Jeśli rodzina jest Kościołem domowym – to wszyscy jej członkowie modlą się wspólnie do tego samego Ojca; jeśli rodzina jest Kościołem domowym – to modlitwa rodzinna jest centralnym wydarzeniem dnia; jeśli rodzi-

⁵ Por. A. Szafrński, Łaska sakramentu małżeństwa, dz. cyt., s. 107.

na jest Kościołem domowym – to wspólna modlitwa jest radosnym, uszczęśliwiającym i upragnionym przeżyciem dla całej rodziny.

Podczas modlitwy cała rodzina spotyka się z Bogiem – Najwyższym dobrem, źródłem miłości i pokoju. Cała rodzina spotyka się z Bogiem, podstawą jedności, trwałości i szczęścia rodzinnego. Modlitwa służy ugruntowaniu duchowej spójności rodziny przyczyniając się do tego, że rodzina staje się silna Bogiem.

Bóg kochający i kochany, udzielający rodzinie swego życia, Bóg Wcielony, któremu nic, co ludzkie nie jest obce, przyszedł na świat w rodzinie oraz odkupił rodzinę Krwią swoją na Krzyżu. Nie ma innej mocy i innej mądrości, przez którą moglibyśmy być zbawieni, przez którą moglibyśmy przyczynić się do zbawienia innych. Bóg, który karmi rodzinę swoim Ciałem i Krwią w Eucharystii zostawił nam siebie samego jako pokarm i napój, jako źródło zbawczej mocy. Zostawił, abyśmy mieli życie i mieli je w obfitości (por. J 10,10). Bóg pragnie zbawić całą rodzinę – rodziców i dzieci: „zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: gdziekolwiek dwóch albo trzech zgromadzi się w imię moje, tam ja jestem pośród nich” (Mt 18,20). Przez wspólną modlitwę Bóg żyje w rodzinie. Każdego dnia wciela się w życie rodzinne, przenika je, przemienia i uświęca. Jednoczy całą rodzinę nierozdzielnymi więzami miłości i pokoju. Paweł apostoł pisze do Kolosan: „Sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też wezwani zostaliście w jednym ciele i bądźcie wdzięczni. Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem; z wielką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez Psalmi, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach. Wszystko cokolwiek będziecie działali słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana naszego Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego” (Kol 3,15-17).

Rodzina chrześcijańska jest Kościołem domowym, jest pierwszą szkołą wiary, modlitwy i życia chrześcijańskiego. Chrystus przez sakrament małżeństwa uświęca małżonków i rodzinę. Jest Przewodnikiem, Przyjacielem, Drogą, Prawdą i Życiem, prowadząc wszystkich w Duchu Świętym w ramiona Ojca. Ten święty charakter rodziny chrześcijańskiej rozświetla ją od wewnątrz i daje jej moc ducha miłości i szczęścia, umacnia ją w doświadczeniach i próbach życiowych, pozwala właściwie zrozumieć jej zadania, daje siłę i mądrość oraz umiejętność wspólnego życia – w doczesności, ale dla wieczności. W chrześcijańskiej rodzinie winna mieć miejsce zatem wspólna, codzienna modlitwa. Rodzina, uczestnicząc w niedzielnej Mszy św. winna nieustannie pogłębiać życie eucharystyczne⁹. W dzisiejszym świecie, który często jest obojętny, nieprzychylny, a nawet wrogi wierze,

⁹ Por. tamże.

rodziny chrześcijańskie mają ogromne znaczenie jako ogniska żywej i promieniującej wiary. Rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami wiary, pielęgnując właściwie każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowe, stąd „Kościół domowy jest powołany do tego, by był jaśniejącym znakiem obecności Chrystusa i Jego miłości także dla ludzi stojących daleko, znakiem dla rodzin, które jeszcze nie wierzą i dla tych rodzin chrześcijańskich, które już nie żyją konsekwentnie wedle otrzymanej wiary: jest wezwany, ażeby «przykładem i świadectwem swoim» oświecał «tych, co szukają prawdy»” (FC 54).

Przez swoją rolę wychowawczą

Rodzina, jako komunია pokoleń, w szczególności sposób jest oświetlona światłem czwartego Przykazania, które do serca rodziny przynosi zasadę czci religijnej, należnej Bogu Stwórcy. Według Jana Pawła II „Przykazanie to pozostaje nie tylko wyrazem wewnętrznej więzi rodziny, ale ukazuje również zasadę ich wewnętrznej spójności” (LdR 15). Rodzina jest więc wspólnotą liturgiczną, ponieważ jest wspólnotą zjednoczoną mocą czci, która zwraca ją ku Bogu jako Dawcy życia. Istotne powołanie rodziny kształtuje się w kręgu „wielkiej tajemnicy” (LdR 19). To sprawia, że miłość rządząca rodziną nie może być inna niż ta, której źródłem jest Duch Święty. Jest to „miłość piękna”, będąca odbłaskiem Miłości Trójcy Przenajświętszej, a więc tej tajemnicy, która jest źródłem i celem całej liturgii Kościoła. Ta miłość przenika wszystkie zadania i posługi w rodzinie, które dzięki temu uzyskują charakter liturgii domowej.

Chrześcijański dom rodzinny słusznie jest nazwany Kościołem domowym, wspólnotą łaski i modlitwy, szkołą cnót ludzkich i miłości chrześcijańskiej. Celem wychowania chrześcijanina jest usprawienie go do życia według sprawiedliwości oraz postępowania w prawdzie (por. DWCH 2). Wychowanie człowieka ma swój początek w domu rodzinnym. To dzięki miłości i zaangażowaniu domowników możemy dowiadywać się od lat najmłodszych, jaki jest cel naszego istnienia, jego sens i wartość. To oni wskazują nam drogę, którą powinniśmy zmierzać do doskonałości, drogę, którą dzielimy z Bogiem, naszym najwierniejszym przewodnikiem w życiu. Bezgraniczne zaufanie rodzinie i jej misji ma olbrzymią wartość, szczególnie w dobie zagubienia, bezmyślności i obojętności.

Dzisiejszy świat cechuje m.in. to, że wielu młodych ludzi chce osiągnąć sukces daleko od rodziny i daleko od Boga. Miłość, zaufanie i dialog to trzy elementy składowe, które powinny współistnieć w każdej rodzinie. Nic nie stanowi takiej wartości jak spójna, kochająca się rodzina. W na-

uczaniu Kościoła, dotyczącym rodziny i spraw związanych z jej funkcjonowaniem, często podkreśla się, że rodzina jest naturalnym i pierwszym środowiskiem wychowawczym. Mówi o tym między innymi Soborowa Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskimi. Podkreśla ona, że obowiązek wychowania dziecka spoczywa przede wszystkim na rodzinie. Natomiast inne społeczności, takie jak Kościół i państwo, winny nieść pomoc rodzinie w wypełnianiu jej zadań.

W tym samym duchu, podkreślając związek między prawem i obowiązkiem rodziców do wychowania, wypowiada się Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio*. Papież wskazuje na źródło, z którego wypływają ich zadania oraz prawa. Jest nim powołanie małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga. W związku z tym małżonków należy uznać za pierwszych i głównych wychowawców w wierze swojego dziecka. Znaczy to, że rodzice stają się pierwszymi świadkami wiary, z którymi dziecko niejako „wędruje” ku coraz dojrzałszej wierze. W czasie tej wędrówki do wspólnego celu – do Boga – dziecko stawiać będzie rodzicom najróżnorodniejsze pytania o samą drogę oraz o osobę Boga. Może się zdarzyć, że rodzice nie będą w stanie w pełni odpowiedzieć na wszystkie jego pytania. W takich sytuacjach szczególnie ważne staje się ich świadectwo zaufania i wiary do Boga. Świadectwo takie jest dla dziecka pierwszym i najprawdziwszym doświadczeniem istoty wiary religijnej.

Zadania te przypomniane zostały także przez Sobór. W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym czytamy: „Rodzina chrześcijańska, ponieważ powstaje z małżeństwa, będącego obrazem i uczestnictwem w miłosnym przymierzu Chrystusa i Kościoła, przez miłość małżonków, ofiarną płodność, jedność i wierność, jak i przez miłosną współpracę wszystkich członków ujawniać będzie wszystkim żywą obecność Zbawiciela w świecie oraz prawdziwą naturę Kościoła” (KDK 48). Dekret o apostołstwie świeckich z kolei mówi: „Rodzina jako taka otrzymała od Boga posłannictwo, by stać się pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa. Wypełni ona to posłannictwo, jeżeli przez wzajemną miłość swych członków i przez modlitwę wspólnie zanoszoną do Boga okaże się niejako sanktuarium Kościoła; jeżeli cała rodzina włączy się w kult liturgiczny; jeżeli wreszcie rodzina świadczyć będzie czynne miłosierdzie i popierać sprawiedliwość przez inne dobre uczynki służące wszystkim braciom znajdującym się w potrzebie” (DA 11).

Rodzice chrześcijańscy na podstawie przyjętego przez siebie chrztu i chrztu ich dziecka włączeni są w wielką rodzinę chrześcijańską, jaką jest Kościół i wraz z nim mają pełnić jego zbawczą misję, przekazywaną przez Chrystusa. W tej misji mieści się także ich funkcja religijna, obowiązek religijnego wychowania dzieci. Rodzina jest bowiem – w myśl określenia so-

borowego – Kościołem domowym, realizującym Królestwo Chrystusa najpierw wśród swoich członków przez religijne wychowanie dzieci, drogą przekazywania im prawd wiary i dawania przykładu życia religijnego, czyli świadectwa wiary, a następnie wśród swego otoczenia, pełniąc wobec niego apostołat zewnętrzny. Wypełniając wszystkie te funkcje w sposób prawidłowy, rodzina autentycznie kształtuje religijnie i moralnie swych członków, wpływa na ich postawy i czyny. To religijne oddziaływanie wychowawcze rodziny dotyczy zwłaszcza dzieci, na które wpływ środowiska rodzinnego jest największy ze względu na dużą plastyczność psychiki dziecięcej.

W Kościele domowym – rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla swych dzieci pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie. Realizują to będąc dla siebie nawzajem i dla swoich dzieci świadkami wiary i miłości Chrystusa. Na tym polega ich apostołat wewnętrzny. Zarówno więc apostołat wewnętrzny, jak i zewnętrzny, pełni rodzina na podstawie swej przynależności do Chrystusa i Jego Kościoła, podejmując z tego tytułu obowiązki religijnego wychowania swych dzieci oraz wprowadzając je do wspólnoty „ludu Bożego”, a więc i Mistycznego Ciała Chrystusa. Ścisłe więc powiązanie rodziny z Bogiem przez Jego akt stwórczy, łaskę sakramentalną w małżeństwie i przynależność jej do Kościoła, którego jest ona częścią i w którym pełni misję zbawczą, daje jej tytuł i zobowiązuje ją do religijnego wychowania dzieci, a tym samym wskazuje na pochodzenie jej funkcji religijnej od Boga.

W szczegółowym określeniu naczelnego celu wychowania, dotyczącego wszystkich ludzi nauczanie Kościoła wskazuje na przygotowanie ich „[...] do uczestnictwa w życiu społecznym, aby [...] mogli włączać się czynnie w różne zespoły ludzkiej społeczności, aby ujawniali przez rozmowę swe własne zapatrywania i chętnie zabiegali o dobro wspólne”. Głównym celem wychowania jest pobudzanie dzieci i młodzieży „[...] do oceny wartości moralnych wedle prawidłowego sumienia i do przyjmowania owych wartości przez osobisty wybór, a również do doskonalszego poznawania i miłowania Boga”¹⁰.

W procesie właściwie zorganizowanego uczenia się dziecka w szkole i w domu wyzwała się jego aktywność, podczas której zaprawia się ono do celowego i racjonalnego wysiłku, uczy się wytrwałości przez doprowadzanie rozpoczętej pracy do końca, kształci w sobie sumiennność przez dokładne wykonywanie pracy, wyrabia uczciwość, gdy wykonuje pracę własnym trudem, a nie w oparciu o niedozwoloną pomoc, rozwija w sobie zaradność, poczucie odpowiedzialności i zadowolenia z dobrego wypełniania swoich obowiązków itp. Należy więc, jak pisze o. Woroniecki „pouczyć o tym pro-

¹⁰ M. Wolicki, *Wychowanie do wartości*, Wrocław 1999, s. 57-58.

cesie psychicznym, za pomocą którego należy się do dobrych czynów usprawnić, a od złych odzwyczać”¹¹.

Uzdrowienie rodziny, jako instytucji wychowawczej jest sprawą niezwyklej wagi. Dom rodzinny jest pierwszym i najważniejszym środowiskiem wychowawczym. Od pierwszych chwil życia dziecko wychowuje się w domu rodzinnym. Tam też zdobywa pierwsze doświadczenia i wrasta w środowisko społeczne. Szczególnie ważną rolę w kształtowaniu się osobowości dziecka odgrywają pierwsze trzy – cztery lata jego życia. Okres dzieciństwa jest okresem największej plastyczności psychicznej, największej podatności na wpływy zewnętrzne. Jakim będzie w przyszłości dorosły człowiek, zależy od jego wychowania, gdy jest dzieckiem. Źle wychowywany do lat pięciu, musi być w latach następnych wychowywany ponownie. Trzeba sobie jednak jasno zdawać sprawę z faktu, że wtedy, obok wpajania zasad i właściwych nawyków, trzeba jeszcze wyeliminować to, co głęboko zakorzeniło się z naszej winy. A nie ulega wątpliwości, że znacznie łatwiej jest wychować dobrze, aniżeli naprawiać skutki złego wychowania.

Zarówno szkoła, jak i inne instytucje wychowawcze powinny służyć rodzinie jak najdalej idącą pomocą. W dziedzinie uzupełniania pracy wychowawczej domu szkoła może osiągnąć dobre wyniki wychowania, gdy swoją pracę oprze na pozytywnych wynikach oddziaływań domu. Szkoła powinna więc nawiązywać w procesie wychowania do pracy domu, kontynuować i rozwijać pozytywne jej wyniki oraz przezwyciężać błędne oddziaływania. Dziecko rozwijając się w otoczeniu rodziny i sąsiadów naśladuje ich zachowanie, przyjmuje ich poglądy, przekonania, uczy się wzajemnych stosunków między ludźmi, przybiera wobec różnych faktów najczęściej taką postawę, jaką ma ojciec, matka, nauczyciel, ktoś znajomy. Dziecko cieszy się tym, czym nauczymy je cieszyć się, podoba mu się to, co i jego najbliższe otoczenie uważa za dobre i piękne. Z odrazą czy niechęcią odnosi się do rzeczy i spraw przez to otoczenie nie popieranym. W środowisku układają się warunki życia dziecka, a potem dorosłego człowieka. Dorosli, a przede wszystkim rodzice organizują te warunki świadomie i celowo lub są ich przypadkowymi sprawcami, jak pisze K. Wojtyła: „[...] zadanie, jakie odkrywają rodzice w dziecku od samego początku oraz poprzez wszystkie lata jego rozwoju, sprowadza się do wymogu obdarowania tego małego stopniowo rozwijającego się człowieka dojrzałym człowieczeństwem [...], z uwagi na komunię strukturę wspólnoty rodzinnej dzieciństwo oznacza bierną potrzebę takiego obdarowania, rodzicielstwo zaś czynną możliwość: gotowość i zdolność takiego obdarowania”¹².

¹¹ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, Lublin 1984, t. 1, VIII, §. 28. 1.

¹² K. Wojtyła, *Rodzicielstwo a *communio personarum**, AK 1975, R. 67, t. 84, z. 1, s. 22.

Nie tylko najbliższa rodzina stanowi środowisko dziecka. Atmosfera panująca w domu jest tym czynnikiem, który decyduje o skuteczności wychowania. Nie można sobie wyobrazić wychowania bez wartości, ponieważ „ten, kto wychowuje, ten wartościuje”¹³. Szczęście rodzinne jest przedreligijnym warunkiem religijności dziecka: jego religijnej świadomości, uczuć, wyborów, praktyk, zaczątków moralności. Wszystkie elementy religijności dziecka, a zwłaszcza jego pojęcie czy obraz Boga, Chrystusa, nieba, Kościoła są przeniknięte uczuciami, których dziecko doznało w rodzinie¹⁴. K. Wojtyła pisze, że: „wzorem moralnym, tzn. przedmiotem naśladowania jest zawsze osoba, której moralna doskonałość unaocznia się w jej postępowaniu [...]. Wzór moralny działa w swoim środowisku, dostarcza bezpośredniego przedmiotu do naśladowania, pobudza do niego, w ten sposób niejako przedłużając moralne oddziaływanie pierwotnego wzoru, tzn. tej osoby, na której się sam wzoruje”¹⁵.

Wobec wspomnianych zagrożeń Kościół postuluje wychowanie młodego człowieka w oparciu o ideał wychowania integralnego. W Soborowej Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, czytamy: „Obowiązek wychowania ciążyący w pierwszym rzędzie na rodzinie potrzebuje pomocy całej społeczności. Oprócz więc praw rodziców i tych, którym oni powierzają część zadania wychowawczego, pewne obowiązki i prawa przysługują państwu, ponieważ do niego należy organizowanie tego, czego wymaga wspólne dobro doczesne. Do jego zadań należy popieranie różnymi sposobami wychowania młodzieży, a mianowicie: ochrona obowiązków i praw rodziców oraz innych, którzy mają udział w wychowaniu i dopomaganie im; przejmowanie wedle zasady pomocniczości wychowania w wypadku braku inicjatywy ze strony rodziców i innych społeczności, lecz z uwzględnieniem życzeń rodziców; ponadto zakładanie własnych szkół i instytucji, w miarę jak dobro wspólne tego wymaga” (n. 3). Kościół stoi na stanowisku, że pierwszymi wychowawcami dziecka są rodzice. Wszystkie inne instytucje powinny pełnić funkcję pomocniczą wobec rodziny, która jest pierwszym i podstawowym wychowawcą dziecka.

W związku z tym rysuje się model trzech instytucji wychowania chrześcijańskiego: rodziny, państwa i Kościoła. Uzupełnia go przede wszystkim szkoła, która niezależnie od stopnia podstawowego, średniego czy wyższego, zajmuje miejsce centralne, jest istotnym elementem, w którego wysiłkach biorą udział rodziny, nauczyciele i różnego rodzaju organizacje społeczne (por. DWCH 5). Niech zatem „żywa i czujna świadomość posłan-

¹³ M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, Lublin 1999, s. 371.

¹⁴ Cz. Wałęsa, *Religijne wychowanie małego dziecka*, „*Powiernik Rodzin*” 1997, nr 4, s. 4.

¹⁵ K. Wojtyła, *Zagadnienia podmiotu moralności*, Lublin 1991, s. 150.

nictwa otrzymanego wraz z sakramentem małżeństwa pomoże rodzicom chrześcijańskim poświęcić się dziełu wychowania dzieci z wielką pogodą ducha i ufnością, a zarazem z poczuciem odpowiedzialności wobec Boga, który ich powołuje i posyła, ażeby budowali Kościół w dzieciach. W ten sposób rodzina ochrzczonych, zgromadzona razem przez Słowo i Sakrament jako Kościół domowy, staje się tak jak wielki Kościół, nauczycielem i matką” (FC 38).

**Fr Stanisław Maria Kaldon OP: The Family as a Domestic Church through
Love of One Another and the Community of Life**

The Family is an institution established by God the Creator and redeemed by God the Redeemer. Its rights and purpose have been laid down by God Himself. As a Domestic Church it bears the characteristics of the Universal Church, and, like the Church, is a sacramental and spiritual community. The sacramental community is first of all born of the Sacrament of Baptism, and of Matrimony. The family, being a community of faith, hope, and love, reveals and builds an ecclesiastical community; it shares in the tasks and responsibility of the universal Church. It is a place where the primary task of the Church – preaching of the Good News – is accomplished. All the family, “born of water and the Holy Spirit”, abide in God.

The sense and goal of family life is love of one another. The family is where the main stream of the civilization of love flows.

The Christian family, as a communion of persons, a sign and image of the Father’s communion in the Son and the Holy Spirit, is called to partake in the prayer and sacrifice of Christ.